

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, sobota dnia 1 czerwca 1935

Rok 30

Nr. 251

Bouisson tworzy rząd „jedności narodowej”

Stronnictwa naradzają się nad swym stosunkiem do nowego rządu

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi: Fernand Bouisson przybył do prezydenta Lebrun i oświadczył, że przyjmuje ostatecznie misję utworzenia gabinetu. Nowy rząd będzie sformowany około 12 w nocy lub 1 po północy, a w poniedziałek stanie przed parlamentem.

Urzędowych informacji brak, ale, jak sądzi, Bouisson zaprosił Herriota i Louis Marina do rządu jako ministrów bez teki. Laval, Pietri, Mandel, Rollin i Queuille zostaną przy swoich tekach (spraw zagranicznych, marynarki, poczty, kolonii i zdrowia publicznego). Roy objął miałby tekę rolnictwa, a Bouisson premierostwo i sprawy wewnętrzne. Caillaux wszedłby do rządu jako minister bez teki w charakterze rzeczoznawcy finansowego. Wymieniają poza tem w charakterze przyszłych ministrów nazwiska Palmade'a jako min. finansów, Delbos — oświaty, Paganona — robót publicznych, Frossarda — pracy. Ostatni przed objęciem teki miałby wystąpić z partii socjalistycznej. Informacji o nominacjach na inne stanowiska nie ma.

O godz. 22 Bouisson rozpoczął konferencję z przyszłymi ministrami.

Paryż. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego obradowały grupy parlamentarne w celu zajęcia stanowiska wobec nowego rządu, utworzonego przez dep. Bouissona. Unia demokratyczna i radykalna senatu wypowiedziały się za utworzeniem gabinetu, opartego na szerokiej unii żywiołów republikańskich i zdecydowanego bronić wszelkimi środkami waluty francuskiej.

Lewica demokratyczna senatu żadnej decyzji nie powzięła.

Republikanie lewicowi w izbie deputowanych opowiedzieli się za poparciem gabinetu jedności republikańskiej i obrony franka.

Ugrupowania republikańskie i socjalistów, socjalistów francuskich i socjalistów Francji na wspólnym zebraniu zastanawiały się nad swym stosunkiem do przyszłego rządu. Dep. Lafont złożył sprawozdanie z rozmowy, jaka odbyła się z dep. Bouissonem, a w szczególności przedstawił żądanie przyszłego premiera, aby grupy parlamentarne zgodziły się na udzielenie przyszłemu rządowi pełnomocnictw w rodzaju tych, jakich żądał premier Flandin. W toku zebrania zaznaczyły się różne tendencje. Postanowiono więc poczekać z decyzją na wyniki zebrania przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

Grupa socjalistyczna SFIO, po wysłuchaniu sprawozdania dep. Bluma i dep. Vincent - Auriola z rozmowy z dep. Bouissonem, powierzyła delegacji wykonawczej porozumienie się z innymi ugrupowaniami lewicowymi. Grupa postanowiła następnie utrzymać tekst rezolucji, uchwalonej w czasie tworzenia się rządu Doumergue'a. Rezolucja ta podkreśla, że grupa socjalistyczna udzieliłaby poparcia każdemu rządowi, któryby był zdecydowany zwalczać kryzys gospodarczy i faszyzm oraz bronić swobód demokratycznych i robotniczych. Na żądanie wielu członków grupy dodano na końcu tego tekstu również słowa, podkreślające konieczność obrony przez rząd franka. Zaznaczono wreszcie, że formuła „jedności narodowej” uniemożliwia jednak socjalistom

wzięcie udziału w rządzie, gdyż nie wypełnia ona warunków, przewidzianych w powyżej wskazanej rezolucji. Można więc wnioskować, że socjaliści nie są skłonni uczestniczyć w rządzie jedności, który zamierza utworzyć dep. Bouisson.

Grupa radykalna wysuwa zastrzeżenia w stosunku do pełnomocnictw, których uchwalenia domaga się dep. Bouisson dla przyszłego rządu. Radykali postanowili upoważnić prezydium grupy do zażądania dodatkowych wyjaśnień od dep. Bouissona na temat programu rządu. W związku z tem sformułowano na piśmie szereg pytań, dotyczących zarówno samej koncepcji rządu, jej rozległości i czasu trwania, jak i rozdziału głównych tek ministerjalnych.

Włochy nadal mobilizują przeciwko Abisynji

Wojska Abisynji liczą podobno też do 400 tys. ludzi

Rzym. (PAT) Podsekretarjat stanu do spraw prasy komunikuje: Częściowa mobilizacja sił zbrojnych abisyńskich i przybycie do Abisynji nowych transportów amunicji zmuszają do przedsięwzięcia nowych środków obrony dla bezpieczeństwa kolonii włoskich w Afryce wschodniej przeciw wszelkim atakom. Szef rządu jako minister sił zbrojnych nakazał mobilizację dywizji „Aquila”. Nakazano też mobilizację dwóch nowych dywizji czarnych koszul. W ostatnich czasach do służby czynnej powołano wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy fachowców z marynarki. Zwolnienie ze służby poborowych marynarki z 1918 r. odroczone. Wszystkie zarządzenia mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku i bez żadnych incydentów.

Rzym. (PAT) Aczkolwiek po przemówieniu Mussoliniego w izbie deputowanych rzymskie koła polityczne oczekiwały dalszych zarządzeń w kolonjach włoskich w Afryce wschodniej, wiadomość o mobilizacji nowych 3 dywizji, które niebawem mają być wysłane, wywołała duże wrażenie. Ogłoszony komunikat jest przedmiotem żywych komentarzy tak ze strony prasy, jak i szerokiej publiczności, rozchwytywanej pismami, przynoszące wiadomość o mobilizacji. Prasa włoska podkreśla z naciskiem, że zarządzenia mają charakter obronny i zostały wy-

wołane wzmagającymi się z dnia na dzień przygotowaniami wojennymi Abisynji.

„Giornale d'Italia” zarzuca niektórym krajom europejskim, że postawa ich prasy wywołała fałszywe iluzje w Addis-Abebie i wzmogła agresywność Abisynji. Włochy są zdecydowane odpowiedzieć zbrojnie na groźby, stając stanowczo wobec wszystkich posunięć międzynarodowych, które te groźby mogą tylko zwiększyć. Włochy nie dadzą się sprowadzić ze swej drogi przez żadne polemiki prasy międzynarodowej. Dziennik ocenia zmobilizowane siły Abisynji na granicy z koloniami włoskimi na 300 do 400 tysięcy ludzi.

1651 paszportów do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu maja komisariat rządu wydał 1651 paszportów emigracyjnych do Palestyny. (w)

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Indiach

Zginęło około 30 tysięcy ludzi

Simla. (PAT) Miasto Quetta (Pendżab — Indie brytyjskie — red.) i jego okolice zostały nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Całe miasto leży w gruzach. Liczba ofiar w ludziach przekracza 1000 osób. Na lotnisku wojskowym zginęło 43 żołnierzy angielskich wojsk lotniczych. Olbrzymia większość budynków jest zniszczona.

Wstrząsy podziemne o wzrastającej gwałtowności trwały po 30 do 40 sek. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są zerwane. Jak się zdaje, ocalały tylko koszary wojskowe i zabudowania, w których mieściły się biura gen. gubernatora Beludżystanu. Na polu wyścigowym otwarto ambulatoria i kuchnię polowa dla ofiar katastrofy. Naczelny dowódca sił zbrojnych, marszałek polny Chetwode przybędzie tu osobiście celem czuwania nad akcją pomocy, podjętą przez władze wojskowe.

Simla. (PAT) Miasto Quetta, nawiedzone katastrofą trzęsienia ziemi, jest poważnym ośrodkiem handlowym, kolejowym i strategicznym. Wobec przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej władze usiłują nawiązać w inny sposób kontakt z dotkniętą przez katastrofę miejscowością, aby jak najprędzej otrzymać dokładne dane dane

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął wczoraj posta węgierskiego Hory'ego i lotewskiego Waltersa. (w)

Warszawa. (tel. wł.) Dotychczasowy konsul generalny w Morawskiej Ostrawie, Malhomme został mianowany wicewojewodą śląskim i objął już urządowanie. (w)

Warszawa. (tel. wł.) Jakkolwiek kadencja sejmu kończy się, to jednak w składzie personalnym niektórych klubów są jeszcze pewne zmiany. Na miejsce opróżnione przez p. Ponińskiego wejdzie inż. Gliński z Krakowa zamiast b. posta Macińskiego, który mandatu tego nie przyjął. Poseł Gliński wstąpi do klubu Ch. D. Na miejsce śp. posta Kozubskiego N. P. R. wejdzie do sejmu poseł Brelński z N. P. R. (w)

Nagły zgon w Gdyni

Gdynia. (PAT.) Długoletni członek rady portu gdyńskiego inż. Stanisław Celichowski zmarł nagle.

Polityka Austrii

Wiedeń. (PAT.) Na posiedzeniu Bundestagu kanclerz Schuschnigg wygłosił przemówienie, ustalając postulaty polityki Austrii w trzech formułach: 1) żądamy zasadniczo równego traktowania; 2) uznania równych praw; 3) uznania równego honoru.

Prez. Roosevelt a sprawa N. R. A.

Waszyngton (PAT) Prez. Roosevelt odbywa codziennie narady z prawnikami, przemysłowcami, politykami i przywódcami robotniczymi w sprawie sytuacji, wytworzonej przez orzeczenie trybunału najwyższego.

Jak słychać, prezydent nie zamierza w danej chwili zwracać się z apelem do narodu amerykańskiego, gdyż od orzeczenia trybunału najwyższego nie ma odwołania, a pozatem nie spodziewa się wiele od dobrowolnego przedłożenia kodeksu N. R. A.

Prez. Roosevelt pragnie, aby naród amerykański przekonał się praktycznie o skutkach orzeczenia trybunału, zanim zdecyduje się wystąpić z nowym projektem.

Projekt ordynacji wyborczej jeszcze nie uzgodniony

Nowe pomysły, np. przedłużenia kadencji izb obecnych

Warszawa. (tel. wł.) Do tej chwili nie ma jeszcze żadnej wiadomości o wydaniu przez p. Prezydenta zarządzenia w sprawie zwolnienia sesji nadzwyczajnej.

Sprawa ordynacji wyborczej w dalszym ciągu wywołuje szereg zastrzeżeń w poselskich i politycznych kołach B. B. Konserwatyści ulegli już argumentom autorów, ale niezadowoleni są wciąż jeszcze z ordynacji członków Partii Pracy, grupa Jaworowskiego i Moraczewskiego.

W dyskusji zrodziły się nowe pomysły. M. in. posłowi Mackiewiczowi udało się wprowadzić zasadę wykształcenia do ordynacji senackiej, która obala zasadę elitarności. To rozszerzenie zasady wyborczej do senatu zachęciło

przeciwników projektowanej ordynacji wyborczej, którzy podjęli zabiegi, ażeby projekt ordynacji wyborczej do sejmku poddać rewizji.

Istnieje w kołach „sanacyjnych” projekt przedłużenia kadencji obecnego Sejmu i Senatu o jeden rok, a czas ten byłby wykorzystany na gruntowne przeprowadzenie projektu ordynacji wyborczej. Autorzy pomysłu twierdzą, że nowa ordynacja wyborcza powinna doprowadzić do utrwalenia stosunków politycznych w Polsce na czas dłuższy.

Na dzisiejszą sobotę zostały zwolnione niektóre kluby, a przede wszystkim Klub B. B., na którym zdaje się wygłosił premier Sławek przemówienie.

W dzisiejszym wieczornym wydaniu Kurjera Poznańskiego zamieścimy feljton ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

p. ł.

„CALIBAN SUARES”

Spacerem po Targach Paryskich

Targi większe niż gdziekolwiek we Francji — Najbardziej nęcące pawilony: egzotyczne — Zachwycające cuda techniki — Miljon butelek win przeróżnych — Sprawna kuchnia i ananasy na deser — Byłam i piłam...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w maju.

Wysiadam przy t. zw. „Porte de Versailles” — wersalskiej bramie. Dawna to droga, prowadząca do królewskiej siedziby. Dzisiaj natomiast wznoszą się tutaj inne, niezmiernie demokratyczne wrota, wiodące na targi III Republiki.

Nie brak im przestrzeni: zajmują aż 40 hektarów powierzchni. Targi te stanowią prawdziwe, jakkolwiek afemeryczne oczywiście miasto, jakie każdego roku załadnia się w miesiącu maju. To już ich 27-ma rocznica.

Dawniej znane były nie tylko na Francję, ale na całą zagranicę, sławne Targi Lyonńskie, czy też w Bordeaux. Odbijają się one i obecnie, ale Paryż przyćmił je stanowczo. Pomimo bowiem kryzysu, pomimo coraz to bardziej piętrzących się barier celnych, przeszło 8.000 wystawców stanęło na posterunku.

Dawniejsze prymitywne, drewniane konstrukcje ustąpiły miejsca murowanym. Elektryczna kolejka obwozi po całym terenie. Pawilony rozmieszczone są po obu stronach głównej alei. W specjalnym pawilonie znajduje się przestrzenne biuro pocztowe, inny specjalnie jest przeznaczony dla informacyj, inny wreszcie dla prasy.

Uwagę zwiedzającego zwraca przede wszystkim pawilon „Italia”. Jest on może piękniejszy, niż interesujący. Wewnątrz bowiem, oprócz artystycznych przedmiotów ze szkła, nie zawiera nic, oprócz fotografii krajoznawczych z Włoch i kolonij włoskich. Na zwiedzającego sypie się grad kolorowych broszur, zachęcających go do podróży po Italii, gdzie może korzystać z 60 proc. zniżki na kolejach.

W chwili, gdy zapuszczam się do połączonych pawiloników włoskich i podziwiam zbiory pięknych koralu, robi się zamieszanie. Sztywny jakiś jegomość oznajmia po włosku: „Il Presidente”, a zaraz potem zjawia się policja, bo istotnie prezydent Republiki odwiedza Targi Paryskie. Nie lubię „oficjalnego” zamieszania. Spieszę więc zapoznać się z niezmiernie ciekawymi i estetycznymi stoiskami „zamorskiej Francji”. Należą one może do najpiękniejszych. Nie dlatego jednak, żeby można w nich było odkryć coś specjalnie nowego. Nie, ale człowiek, nieco zmęczony szarżyzną i powszedniością życia, zawsze z przyjemnością styka się z egzotykiem.

A więc: na prawo jakieś apetyczne afrykańskie owoce, dalej piękne kamienie z Madagaskaru. Kamienie te przypominają mi Ural; tak, tak: „les extremes se touchent” — zbiegają się krańcowości. Tam przyciągają wzrok egzotyczne drzewa; w słojach szklanych znajdują się niezliczone próbki indochińskiego ryżu; tajemnicze flakony zawierają wonne esencje; nierównany zaś kobierce stanowią dywany marokańskie, algierskie i wschodnie. Ceny ich zresztą są wcale przystępne. Ale oto wydaję mi się, że tam na lewo, wystawione są polskie kilimy. Podchodzę bliżej. Prawdziwa fata morgana: mam przed sobą tkaniny, pochodzące z serca Sahary, choć na odległość ogromnie przypominają polskie!

Porzucając królestwo egzotyku, przenoszę się do krainy elektryczności. Wszystko w ruchu: maszyny do przylepiania etykiet, do obierania jarzyn, elektryczne mapy i wszelkiego rodzaju motory. Mam przed sobą właśnie motor wozu ciężarowego. Z jaką precyzją, z jaką, powiedziałabym, harmonią porusza on wszelkie kółka i kółeczka. Nie tak jeszcze dawno mówiło się za przykładem romantyków, że koleje żelazna szpeci pejzaż! Dlaczego? Dlaczego natura ma tracić, gdy się jej przeciwstawi równie twór natury, ale... ludzkiej? Przeciwnie, powiedziałabym: są to wartości i piękności tak swoiste, że wprawdzie stanowią kontrast, ale nie dysharmonię. I tak samolot możnaby nazwać cudem XX-go wieku; niema piękniejszego tworu mechaniki, stworzonego na wzór i podobieństwo ptaka.

Upoiliśmy się zachwytem nad cudami techniki, wracam do krainy pełnej źródeł innych urojeń: do królestwa Bacchusa. Otwieram oczy szeroko i jeszcze szerzej. Wszędzie jedna i ta sama wizja: butelki, butelki, butelki... Proszę sobie wyobrazić 12.000 kwadratowych metrów, na których rozmieszczone conajmniej milion nęcących zawartością butelek. Jakież zapach, albo — jak się mówi — co za „bouquet”! Co za gama latorośli winnej, od słodkich, a odurzających win Tournaine, poprzez wykwintne Bordeaux, do wytrawnych

Burgundów, nie zapominając o upajających samą nazwą — szampanach!

Stoisk z winami jest tutaj przeszło 500; za każde płaci się około 1000 fr, czyli okrągły dochód dla wystawy wynosi z tego miejsca 500.000! Jedne tworzą zwyczajne ludy, inne wznoszą się w postaci olbrzymich beczek, do spróbowania jeszcze innych zachęcają piękne panie, lub elegancy panowie. „Degustation”, czyli „spróbowanie” win, jest bezpłatne, co dla osób, uważających swe „paly” jako bardzo mocne, jest poniekąd ryzykowne. Ale oto łatwy sposób, by temu niebezpieczeństwu zaradzić: należy odmienne gatunki win przegryzać szwajcarskim serem. Dzięki niemu nie tylko zatracą się smak wypitego wina i jest się gotowym do kosztowania innych „crus”, ale równocześnie neutralizuje się działanie alkoholu.

Na pobliskim zegarze wybija 12. Zwiedzający zaczynają tłumnie wychodzić, wystawcy również zabierają się do południowego wypoczynku. Taki na tej wystawie zwyczaj. Pośród tych tysięcy butelek, tysięcy zabawek, setek motorów elektrycznych ustawione są liczne stoły. Prowizoryczna kuchnia, z gotowaniem oczywiście elektrycznym, uzupełniona mieszaniną sałat z pomidorów, kartofli, ogórków, marchwi i fasolki, a na deser ze świeżymi ananasami ma teraz swoją godzinę, podczas której działała bardzo sprawnie.

Opuszczam targi paryskie, by także posilił się, ale, wychodząc, spotykam znajomych. Są oni w takim co ja nastroju. Zaciągają mnie do pobliskiej restauracji, sławnej produktami z departamentu Lot, w którym to Piotr Benoit napisał swoją znaną powieść „Le Déjeuner de Souceyrac”. Dzisiaj mogę niemal powiedzieć, że i ja na niem bylam, wino i likier piłam...

I. BRIARES.

Z CHWILI

Wszystkie odłamy obozu „sanacyjnego” — każdy ze swej strony — występują teraz w roli „prawdziwych” spadkobierców myśli Józefa Piłsudskiego: tak czyni Ślawek z otaczającą go „elitą”, tak — Kościalkowski z „demokratycznymi” elementami, tak — Janusz Radziwiłł z „Czasem” i tak ostatecznie — Jędrzej Moraczewski ze swym „sanacyjno” - socjalistycznym Związkiem Związków Zawodowych.

O Moraczewskim donosi żydowski „Nowy Dziennik”, dobrze wiedzący, jak w tej trawie piszczy, co następuje:

„Na ostatnim posiedzeniu Z. Z. Z. b. premer Jędrzej Moraczewski wygłosił sensacyjne przemówienie. Ze względów cenzuralnych możemy jednak podać tylko nadające się do druku ustępy. Wedle p. Moraczewskiego marszałek Piłsudski był zwolennikiem kursu lewicowego. Rząd powinien się zastosować do tego kursu, ci zaś, którzy nie umieją tego uczynić, ci obecnej ciężkiej chwili, winni ustąpić.”

No, no! Czy to tylko nie — „wybryk antypaństwowy”?...

Czasami w obozie „sanacyjnym” gryzą się ze sobą przedstawiciele tego samego nawet odłamu „sanacji”. Tym razem mamy na myśli lewicowo - „sanacyjny” warszawski „Kurjer Poranny” i niemniej lewicowo - „sanacyjny” „Kurjer Wileński”.

Pierwszy, „Kurjer Poranny”, jest zgorzonia wystąpieniem feljtonisty „Il Kurjona Codz.” p. Z. Nowakowskiego przeciwko „liberji boleści”. Drugi, „Kurjer Wileński”, pochwała odwagę p. Nowakowskiego, przyczem wytyka „Kurjerowi Porannemu” objawy „liberji boleści”, które widzi m. i. w domaganiu się „zmiany nazwy miasta Wilna na Wilno-Piłsud”. Teraz znowu pewnie „Kurjer Poranny” odzwajemni się „Kurjerowi Wileńskiemu” pięknem za nadobne...

Uroczystości żałobne w Wilnie

Wilno. (PAT) W piątek rano nastąpiło złożenie serca marsz. Piłsudskiego w kościele św. Teresy. Na peronie oczekiwali przyjazdu pociągu z urną minister spr. wewn. Kościalkowski, b. premer Prystor, przedstawiciele władz miejscowych i generalicja. O godz. 7.20 przybył pociąg z urną. Do wagonu weszli min. Kościalkowski, p. Prystor, wojewoda wileński Jaszczolt i generalowie Żeligowski, Deb-Biernacki i Litwinowicz. Za nimi weszli pułkownicy Bleszek, Filipkowski i Pełczyński oraz ppłk. Stawarz, którzy podjęli lektykę z urną i powoli ruszyli z wagonu na peron.

Za urną postępowała pani Marja Piłsudska, prowadzona przez Adama Piłsudskiego, dalej córki, bracia Jan i Kazimierz oraz dalsza rodzina i osoby z Warszawy. Za nimi kroczyli min. Kościalkowski, b. premer Prystor i przed-

stawiciele władz. Przed kaplicą oczekiwali urnę biskup Michałkiewicz w otoczeniu duchowieństwa. Po odprawionych modłach oficerowie podjęli lektykę i wnieśli ją do kaplicy, gdzie mszę św. odprawił ks. biskup Michałkiewicz. Po mszy św. orszak udał się przełosem wewnętrznym do kościoła św. Teresy.

Nisza znajduje się po lewej stronie świątyni w głównej nawie na wysokości przeszło 3 m. Oficerowie wnieśli lektykę z urną na wzniesienie, gdzie weszła również pani Marja Piłsudska, która zdjęła urnę z lektyki i umieściła ją w niszy. Niszę zamknięto płytą stalową, a następnie wmurowano płytę kamienną.

Serce marsz. Piłsudskiego będzie tam spoczywało do czasu, kiedy nastąpi złożenie go wraz z prochami matki w mauzoleum na cmentarzu na Rosie.

Niepokojące wieści od wychodźców polskich

Lille. (PAT) Z całej Francji północnej napływają niepokojące wiadomości od polskich wychodźców, pozabawionych pracy zarobkowej i zasiłków dla bezrobotnych. Wyciekają oni repatriacji przez władze francuskie. Według informacji w tym tragicznym położeniu znajduje się około tysiąca osób, które nie posiadają żadnych absolutnie środków do życia, gdyż wyczerpały się już ich ostatnie oszczędności. Interwencje o pomoc do władz francuskich nie odnoszą skutku.

Na cmentarzu obrońców Lwowa

Lwów. (PAT) Tradycyjnym zwyczajem odbyła się na cmentarzu Obrońców Lwowa podniosła uroczystość uwieńczenia pomnika lotników amerykańskich z eskadry im. Kościuszki, którzy polegli w obronie Lwowa. W uroczystości tej wzięli udział: attache wojskowy ambasady St. Zj. w Warszawie Gelmor oraz przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, delegacje związków i stowarzyszeń oraz tłumy publiczności.

Upomnienie min. spr. wewn. dla łódzkiej rady miejskiej

Warszawa. (tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi: W związku z ekscesami, które zaszły na posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej dnia 28 maja, minister spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram - Kościalkowski pismem z dn. 29. maja do wojewody łódzkiego udzielił radzie miejskiej m. Łodzi upomnienia oraz wezwał do podjęcia normalnej i prawidłowej działalności i zaniechania niewłaściwego postępowania.

W upomnieniu swoim min. Kościalkowski podkreślił, że rada miejska dotychczas nie uchwaliła budżetu na rok 1935/36, przez co uchyla się od swoich obowiązków ustawowych, zmusza zarząd miejski do gospodarzenia poza budżetem, oraz dopuszcza się szeregu ekscesów, szkodzących powadze samorządu terytorjalnego i zmniejszających autorytet władz administracji publicznej. (w)

Konkurs prac o Chopinie

Warszawa. (Tel. wł.) Instytut Fryderyka Chopina przedłużył do 1 września br. termin nadsyłania prac konkursowych o muzycznej twórczości Chopina oraz jego znaczeniu dla Polski i świata. (w)

WITOLD BUNIKIEWICZ

ZBRODNIE JAKSY-BEJA

(Ciąg dalszy.)

6) — Święty Antoni, patron mój, orendować mi będzie i do rajy wprowadzi.

— Urażasz świętych, powołując się na nich w niegodziwościach i bezceństwach.

— Święty Antoni po mojej jest stronie!

— Z tobą? Przeciw nam? — wrzasnęli przytomni, zrywając się na równe nogi, aby zamknąć gębę niekzemnikowi.

Z trudem uśmierzyli sędziowie wzburzone zgromadzenie.

Lotrzyk zaś ciągnął dalej:

— Możecie nie wierzyć, gdy zaklnę

się na Chrystusa Pana, bom Bisurmanin, możecie nie wierzyć, gdybym przysięgał na Koran i Proroka, bo niedawno skosztowałem tej wiary, a jeśli powołam się na honor, wara nie wierzyć. Macie prawo, leć mi potem uciąć, nie możecie jednak odmówić wyzwania, gdy fałsz mi zarzucicie, aby nie rzekli ludzie, żeście z tchórzostwa przed Jaksą wyrok wydali.

Zuchwalstwo poturczęńca było tak nieoczekiwane, że starosta spojrzął na pisarza, a pisarz na starostę i obom naraz wydarło się z gardła:

— Wierzmy!

— Przed dziesięć to było laty, lecz pomnę jakby dzisiaj, — rozpoczął więzień. — Życ mi nie dawali, pić przymuszali, choć wino przyprawdza mnie o młodość, a na widok piwa dreszcz obrzydzenia przechodzi po skórze. Czasem tyknąłem kielich gorzałki, bo napój ten godziwy jest dla żołnierza, ogrzewa, jak burka i nieraz starczy za pierzynę.

— Zwłaszcza na gorąco z miodem, — wtrącił lowczy.

— I z anyżkiem nienajgorzej rozgrzewa, — potakiwał pisarz.

— Do konia gorzałka, do stołu wino, a piwo do poduszki, — zauważył starosta.

— Pod czyimkolwiek przystanąłem dachem, wszędzie jednym raczono mnie przekleństwem: „Pij, pij!” A najgorzej przygodziło mi się u pana Zabichockiego sprawcy terazniejszej mojej niedoli, tutaj obecnego. Tak mnie uraczył, że dotąd jeszcze czuję posmak kielichów, gwałtem wmuszonych w me gardło.

— Ugościć chciałem wedle serca, nie wiedzając, że zmięję giaszcze, która później ukąsi, — odrzekł pan Stolnik.

— Allah wszechpotężny! Dziesięć wielbłądów nie wyłopił takiej studni, ile wtedy wypito.

— Pięciu nas było sąsiadów i dawaliśmy folęg uciecze — potakiwał Zabichocki.

— Padłem bez zmysłów pod lawę, — skarżył się bej, — a gdy tak leżałem w bezwładzia, posłyszałem nagłe słowa:

— Jakso, ratuj duszę!

— Przetarłem oczy i baczę: Święty Antoni nachylił się nademną, a z jasnego jego oblicza powiał taki smutek, iż nie mogłem pohamować łez i beknąłem, jak żaczek.

— Jakso, uciekaj od tych ludzi! — dodał patron mój i zniknął w jasności.

Na sali zapanowała cisza, a oblicza sędziów migotały zafrasowaniem.

Więzień zaś prawił:

— Dokąd miałem się zwrócić?

— Do cesarza? Tam kraj cały czuł piwem i niema kąta, gdzieby się przed niem uchronić. Może miałem przystać do Węgrów? Nienawidzę tej ziemi, która przekłęty owoc wydaje. Uciekłem więc pod Turka. Tam mnie dobrze przyjęli i w niczem nie urazili, przeto splecam dług wdzięczności, a Allahowi po trzykroć razy oddaję salemy, obilców zaś zajeżdżam, mszcząc me krzywdy.

(Dokończenie nastąpi.)

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej

Zarząd miejski uważa obniżkę ceny biletów tramwajowych z 25 na 20 groszy za niemożliwą do przyjęcia

Wczorajsze, dwugodzinne posiedzenie rady miejskiej miało przebieg spokojny i nie obfitowało ani w namietne debaty, ani też w zasadnicze wystąpienia radnych, aczkolwiek porządek obrad zawierał dużo ważkiego materiału, szczególnie z dziedziny finansowej.

Po zagajeniu posiedzenia tymcz. prez. Więckowski odpowiedział na kilka interpelacji, m. in. na interpelację radnego Witkowskiego z Klubu Narod w sprawie ingerencji zarządu miejskiego co do powiększenia liczby członków rady nadzorczej P. K. E. bez poprzedniej uchwały rady miejskiej. Odpowiedź tymcz. prez. Więckowskiego, która zupełnie nie zadowoliła radnych z Klubu Narodowego, zawierała podana bezapelacyjnie interpretację statutu P. K. E. i ustawy samorządowej, oraz osobiste wezwanie tymcz. prezidenta pod adresem radnych, by w interpelacjach „ważyli słowa i nie stawiali zarzutów w formie obraźliwej” (w danej sprawie radny Witkowski uczynił tymcz. prez. zarzut nieojaralności w stosunku do rady miejskiej).

CZY WOGÓLE STANIEJĄ BILETY TRAMWAJOWE?

Sprawa P. K. E. — interesująca ogół mieszkańców obniżka biletów tramwajowych — poruszona została jeszcze raz w toku obrad. Otóż na zapytanie jednego z radnych, kiedy obniżona będzie cena biletów, tymcz. prezydent złożył niewesołe oświadczenie, że znany projekt obniżki cen biletów tramwajowych, przedłożony zarządowi miejskiemu przez radę nadzorczą P. K. E., został odrzucony, ponieważ obniżka uszczupliłaby wpływ P. K. E. o 400.000 zł w stosunku rocznym, czego przedsiębiorstwo to nie mogłoby znieść ze względu na swoje zobowiązania. Obecnie czynna jest specjalna komisja, która ma stwierdzić, w jakich ramach możliwa byłaby obniżka cen, dająca równocześnie możliwość P. K. E. sprostać jej zobowiązaniom.

SPRAWY FINANSOWE

Na wczorajszym posiedzeniu rada miejska powzięła jednomyślnie szereg

ważnych uchwał natury finansowej. Krótkoterminowy dług w B. G. K. w sumie 1.660.000 zł w zlocie, zaciągnięty w roku 1927 na budowę domów w Górczynie, postanowiono zamienić na 7-procentową pożyczkę długoterminową, spłacaną w półrocznych ratach w ciągu 47 lat.

Zaległe raty w kwocie około 326.000 zł w Komunalnym Banku Kredytowym postanowiono spłacić w 36 i pół lat przy oprocentowaniu 5 i pół, przyczem spłata ta będzie zabezpieczona bankowi na bieżących dochodach miasta. Na podob-

nych warunkach — miesięczna spłata po 20.000 zł — będą załatwione dwa dalsze długi w tymże banku: jeden 178.000 zł, a drugi 2.945.000 zł, przyczem oprocentowanie obniżone zostało z 7 na 6 procent.

Dalaj rada miejska zgodziła się na to, że zarząd miejski będzie posiadał rachunek otwartego kredytu w B. G. K. i skorzysta tam z kredytu do wysokości 250.000 zł. Przy tej okazji radni z Klubu Narodowego zastrzegli, aby z końcem roku budżetowego rachunek w B. G. K. był wyrównany i uzyskany tam kredyt nie powiększył zadłużenia miasta i nie służył do przekraczania budżetu. Radny Libera wyraził zdziwienie, że zarząd miejski otwiera rachunek w B. G. K., a nie we własnej instytucji finansowej, jaka jest K. K. O.

Sprawa pretensji miasta do Izby Rzemieślniczej z tytułu wyskarżonych weksli na kwoty 525 488 zł rozpatrzona została w komisji. Rada miejska zgodziła się, że miasto przyjmie za te weksle sumę 266 423 zł. Suma ta zmniejszy się do 230 000 zł, jeżeli Izba Rzemieślnicza spowoduje skarb Państwa do umorzenia pretensji do m. Poznania za grunt, na którym wybudowano Dom Rzemieślniczy. Z powyższej sumy Izba Rzemieślnicza zapłaci 200 000 zł zaraz gotówką, a na 30 000 zł da cesję, płatną w dniu 1 czerwca roku przyszłego. Przy tej sposobności radni z Kl. Nar. zwrócili uwagę na konieczność pokrycia wierzytelności rzemieślników (ok. 190 000 zł), którzy wykonali prace przy budowie Domu Rzemieślniczego i nie otrzymali dotąd płatności.

INNE PUNKTY PORZĄDKU OBRAD

Na przewodniczącego komisji rewizyjnej rady miejskiej, w miejsce radnego Górnickiego, wybrany został jednomyślnie radny mec. Goebel (Kl. Narodowy).

Projekt regulaminu o kosztach urzędu roziemczego i projekt przepisów o sposobie odgradzania posiadłości i działek odesłano do wybranych w tym celu komisji. Podobnie powołano specjalną komisję, która ma zająć się formą dalszej ewstencji „Wodmierz Polski”, którego udziały w kwocie 20 000 zł przejął zarząd miejski na skutek uchwały rady.

Dalaj rada miejska zgodziła się na zamianę parcel z p. Baumowa i z p. Stephanem, oraz na wykup nieruchomości p. Wł. Ciałzyńskiego na Śródce za cenę 10 000 zł. Nieruchomość ta będzie zburzona celem poszerzenia ul. Warszawskiej.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 20,20.

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w sobotę, dnia 1 czerwca

Tani dzień

Nieodwołalnie poraz ostatni

Najpiękniejszy film miłosny

PIEŚŃ KOZAKA

W rolach głównych:

JOSE MOJICA
MONA MARIS

Pragnąc wszystkim bez wyjątku umożliwić podziwianie tego pięknego filmu na dzisiejsze przedstawienie ceny biletów

niebysa'e zniżone!

Cały parter 75 gr
Cały balkon 1 zł

„Słońce” dla wszystkich!!!
Wszyscy do „Słońca”!!!

Skład parlamentu czechosłowackiego

Morawska Ostrawa. (PAT) Skład nowego parlamentu czechosłowackiego przedstawia obraz niezwykle rozproszkowania partyjnego. W Izbie Posłów, liczącej 300 posłów, znajduje się tym razem 22 partyj, z których 5 posiada tylko po 1 posła. W Senacie, w którym zasiada 150 członków, reprezentowanych jest 15 stronnictw.

Okazuje się, że zmiana ordynacji wyborczej, przeprowadzona celem utrudnienia wejścia do parlamentu drobnym ugrupowaniom politycznym, stała się w praktyce bezskuteczna, ponieważ stronnictwa obchodzący wynikające z niej trudności przez łączenie się w większe bloki wyborcza, które po wyborach i podziale mandatów rozpadły się na pierwotne grupy.

Polacy mają tylko 1 mandat

Mor. Ostrawa. (PAT) Centralna komisja wyborcza w Pradze dokonała ostatecznego przydziału mandatów poselskich i senatorskich z II i III skru-

tynjum. Słowiański blok opozycyjny, z którym połączona była lista zjednoczonych stronnictw polskich, uzyskał dalszych 5 mandatów, zdobywszy w I skrutynjum 17 mandatów. Wśród tych nowych posłów figuruje nazwisko kandydata ludności polskiej dr. Leona Wolfa, adwokata z Fryształu, prezesa Zw. Śląskich Katolików. Głosy polskie, oddane przez Polaków przy wyborach do senatu w liczbie 24 677, przypadły stronnictwu słowackich autonomistów ks. Hlinki. Dzielnik wyborczy w I skrutynjum do senatu wynosił ponad 40.000. Grupa socjalistyczna polska Choboty, mimo solennych obietnic czechkiej socjalnej demokracji, mandatu nie otrzymała. Ludność polska w Czechosłowacji będzie zatem reprezentowana w parlamencie praskim jedynie przez posła dr. Wolfa. W parlamencie poprzednim Polacy mieli dwóch reprezentantów, nie licząc polskiego komunisty Śliwki, który i tym razem wszedł do parlamentu.

Kresy wschodnie kolonizowane.. przez obcych

Warszawa. (Tel. wł.). Majątki ziemskie na Kresach Wschodnich przechodzą coraz częściej w niepowołane ręce. Ziemia staje się własnością rozmaitego rodzaju spekulantów obcej narodowości.

Na Wileńszczyźnie właścicielami nowymi folwarków stają się Litwini, posiadający poparcie finansowe z Kowieńszczyzny, a na Wołyniu koloniści niemieccy wspomagani kredytowo przez Niemców z Poznańskiego i Śląska systematycznie wykupują większe majątki ziemskie. Mówią, że Wołyn posiada już obecnie kolonistów niemieckich około 50.000. (w)

Przysięga służbowa bezwyznaniowych

Warszawa. (Tel. wł.) Unormowano składanie przysięgi służbowej przez bezwyznaniowych funkcjonariuszów państwowych. W rocie przysięgi umieszczono słowa, odnoszące się do spełnienia obowiązków służbowych i ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej. Podczas wypowiadania roty osoba przyrzekająca trzyma ręce opuszczone, a po jej wygłoszeniu potwierdza przyrzeczenie przez podanie ręki osobie odbierającej przysięgę. (w)

Zjazd dyrektorów teatrów

Warszawa (Tel. wł.). W min. w. r i o p. odbył się pod przewodnictwem naczelnika wydziału kultury zjazd dyrektorów teatrów dramatycznych z całej Polski, a więc z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania, Bydgoszczy, Łucka, Stanisławowa, Torunia, Częstochowy, Włocławka, i Łodzi.

Jednym z głównych tematów była sprawa budżetów teatralnych na nowy sezon. Omawiano także stosunek dyrekcji teatrów do związków aktorskich, a także sprawę teatrów dla młodzieży. W toku rozpraw poruszano także kontakty placówek teatralnych z wydziałem kultury. Poruszono jeszcze sprawę ulg kolejowych, tak bardzo aktualnych dla teatrów objazdowych. (w)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś premiera, która obudziła wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatru. Premiera ta będzie głośna w całej Europie komedia muzyczna „Muzyka na ulicy”, którą Warszawa gra ciągłe przy wysprzedanych widowiskach. Dyrekcja Teatru Polskiego wyposażyła „Muzykę na ulicy” w nową wystawę. Jutro ostatnie popołudniowe przedstawienie po cenach do połowy zniżonych; odegrana będzie „Kiedy kobieta kłamie”. Wczorajem „Muzyka na ulicy”.

Z Teatru Nowego

Dziś znakomita komedia klasyczna Arystofanesa „Gromiwoja”. Nieprzemijające to arcydzieło wystawił Teatr Nowy z ogromnym rozmachem. Cały zespół z p. Sabina Sawicką w roli tytułowej, kilkunastu doangazowanych artystów i kilkudziesięciu statystujących uczniów i uczennic Szkoły Zdobniczej, pod energicznym kierownictwem inscenizatora i reżysera p. A. Dystryńskiego, stworzyli zespół stojący na wysokim poziomie artystycznym. Piękne dekoracje art. mal. K. Krajewskiego.

Dzisiaj Beethovena „Missa solemnis”, którą się powtarza na ogólne życzenia tych, którzy ją słyszeli przed tygodniem i tych którzy jej nie mogli usłyszeć. Początek o godz. 20 w Auli Uniwersyteckiej. Bilety po 1,50 zł, 1 zł i 50 gr.
zr 11 247

Kalendarz rzym.-kal.
Czerwiec
1
SOBOTA

Sobota: Nikodema Jakóba b
Niedziela: Erazma m.
Kalendarz słowiański
Sobota: Światopelka
Niedziela: Radysława
Słońca: wschód 3.37 zachód 20.03
Długość dnia 16 r 26 min.
Księżyc: wschód 3.06 zachód 20.49
Faza: Now o godz. 2.

Zebrania

Dziś o 20 Stow. Porządku Publicznego (Stare Miasto) u p. Wiesnerowej, Chwaliszewo 58-59;
o 20 Grono Harcerzy Obywateli w „Warszawiance”, al. Marcinkowskiego 8;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Barbary Grabowskiej o godzinie 15,30 z kapł. szpit. wojskowego Wally Jana III.

TEATRY:

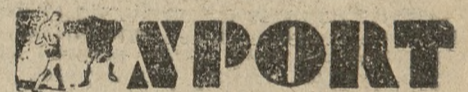
Teatr Polski: Dziś — „Muzyka na ulicy”. Premiera.
Teatr Nowy: Dziś — „Gromiwoja”.

Komunikat meteorologiczny

W południowych dzielnicach Polski utrzymywała się wczoraj pogoda o zachmurzeniu dużym z przelotnymi deszczami, w pozostałych okolicach było dość pogodnie.

Temperatura pod wpływem wtargnięcia chłodnych mas powietrza polarnego obniżyła się znacznie w dzielnicach północnych, w pozostałych zaś częściowo pozostawała mniej więcej na poziomie temperatur doby ubiegłej. O godz. 14 notowano: 9 st. w Gdyni i Toruniu, 10 st. w Poznaniu i Bydgoszczy, 12 w Płocku, 15 st. we Lwowie, Wilnie i Zakopanem, 18 w Pińsku i Łucku, 19 w Cieszynie, 20 st. w Kaliszu, 21 w Warszawie, Lublinie, Krakowie i Radomiu, 22 w Kielcach i Zaleszczykach, a 23 st. w Dęblinie i Tarnobrzegu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 czerwca br.: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami w dzielnicach południowo-wschodnich i skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Tennis

W turnieju otwarcia, organizowanym przez „AZS” na kortach przy ul. Noskowskiego, odbywały się w ciągu wczorajszego popołudnia dalsze gry.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Nowak J. i Grandkowski 6:1, 6:3; Briesemeister i Kuszta 2:6, 6:2, 6:2; Bigelow i Nowak J. 6:1, 6:2; Nowopolski i Nowak H. 6:1, 6:3; Moenig i Pawłowski J. 6:1, 6:0; Różycki i Swinarski 6:2, 6:1; dr. Watta-Skrzydłowski i Urban 8:6, 5:7, 6:4; Herdege i Maciński 8:6, 6:3; Tłoczyński II i Briesemeister 6:1, 6:0; Szypczyński i Sell 6:0, 6:1; Dziannott i Hildebrandt b. g.; Rodziejczak i Leyman 6:0, 6:2; Laniecki i Skubiszynski 6:0, 6:1; Meller i Fuchs 7:5, 7:9, 6:0; Szulc W. i Pawłowski K. 6:2, 6:2; Thomaszewski i Albrecht 6:3, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Busch i Kwiatkowska 6:4, 7:5; Golonkova i Chylińska 6:0, 6:3; Hojanówna i Busch 6:2, 6:2; Golonkova i Mühling 6:4, 6:1; Sommerówna i Weberowa 6:0, 6:2. (wz)

Kawę na ławę



Jutro w południe w „Zologu” Jest konkurs na koty rasowe: Na koty angorskie i koty syjamskie, A także na koty domowe.

Stanać do tego konkursu, Dzika mnie bierze ochota, Choć kota nie mam, lecz znam sposoby, Jak zdobyć pięknego kota:

Dziś wieczór zasiadę w barze Przy wódce, piwie i winie I pójdę jutro na konkurs z „kotem”... Premja mnie chyba nie minie!

ARTUR MARJA.

RECENZJE KINOWE

Wszystkie kinoteatry poznańskie wyświetlały wczoraj od godz. 12 w południe do godz. 12 w nocy reportaż filmowy p. t. „Pogrzeb marszałka Piłsudskiego”. Przedstawiono w nim najważniejsze momenty uroczystości pogrzebowych: eksportację z Belwederu do katedry św. Jana, pochód na pola Mokotowskie, defiladę wojskową, drogę do Krakowa, wreszcie pogrzeb i uroczystości na Wawelu. Film wykonały: Polska Agencja Telegraficzna, Związek Producentów Filmów Krótkometrażowych i Polski Związek Producentów Filmowych. (ver)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Tarzan nieustraszone” z Buster Crabbe w roli tytułowej. Powieść Borroughsa p. t. „Tarzan wśród małp” stworzyła niemalże niewyczerpany temat dla filmów, z których każdy następny jest bujniejszy od poprzedniego. Temat zawsze ten sam, o wersji mniej lub więcej odbiegającej od oryginału: człowiek wychowany w dżungli, wśród dzikich zwierząt, bez wpływu człowieka, o sile i zręczności zwierzęcej, a rozumie i sprycie ludzkim. Jak bogowie leśni wygląda Tarzan ze swą partnerką na tle cudownej flory podzwrotnikowego lasu, kipiącego bujnością roślinności i czarującego urokiem tajemniczych zarośli. Przed oczyma widza przesuwa się niemal cała fauna podzwrotnikowa w swej grozie i poezji. Oglądamy Tarzana dokonującego cudów odwagi i zręczności, a tak kłiwego wobec kobiety. Doskonała budowa Crabbe'go, szczególnie przy grze mięśni, każą podziwiać u niego harmonię ruchu i piękno siły. Film ten możnaby nazwać apoteozą natury. Nadprogram tygodnik Paramount'u. (Sza)

Kino „Metropolis” na seansach nadzwyczajnych wyświetla „Mordercę” z Lorrem w roli tytułowej. Jest to fantazja na temat „Upiora” z Düsseldorfu, słynnego Kuerten'a, sadysty i wielokrotnego zbrodniarza. Poza masowymi zabójstwami i nieuchwytnością bohatera filmu nie ma wspólnego z Kuerten'em. Jest zewnętrznie zupełnie inny, a schwytyany zostaje przez żebrałów i domokraców. Ma być przez nich sądzony, lecz w ostatniej chwili odbija go policja. Jako typ filmu kryminalnego obraz ten jest niezły. Rozwój śledztwa jest konsekwentny, krąg podejrzeń zacieśnia się szybko. Zorganizowanie żebrałów i domokraców celem wyśledzenia zbrodni jest pomysłem, dającym okazję do pokazania galerii typów z pod ciemnej gwiazdy, mogących się przysięć w nocy. Lorał dał typ psychopaty w najświeższym stadium. Kto lubi filmy detektywistyczne i związane z niemi wzruszenia, znajdzie pełne zadowolenie w tej opowieści. (Sza)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Symfonia życia” z Gloria Stuart i John Boles'em w rolach głównych. Są to dzieje trzech pokoleń ludzi, przechodzących ciekawe koleje losu, pełne przygód, doświadczeń i wzgardy. Jeden z nich, Karol, kompozytor, tworzy „Symfonię życia”, ukochane przez siebie dzieło, które dopiero w późnej starości doczeka się uznania. Gra aktorów na bardzo wysokim poziomie. Interesujące są szczegóły minionych epok. Dużo momentów dramatycznych. Nadprogram groteska pod tyt. „Jim trębacz”. (Sza)

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską”!

Pożar statku na morzu

W katastrofie zginęło 27 osób

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Aserbejdżanu, że na pokładzie sowieckiego parowca - cysterny wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały statek.

W katastrofie utraciło życie 27 osób. Na pokładzie statku znajdowało się 25 ludzi żageli i 4 członków ich rodzin. Tylko 2 osoby zdołały się uratować

Z sali sądowej

Podrabiane znaczki pocztowe

Łódź. (Tel. wł.) W listopadzie ub. roku zwrócono uwagę, że w obiegu pojawiają się sfałszowane 25-groszowe znaczki pocztowe. Znaczki były podrobione nieudolnie, mniejsze o 3 milimetry od autentycznych. Rzucono je w obieg tysiącami. Poczta w Łodzi zatrzymała w dniu 10 marca bież. roku około 700 listów ze sfałszowanymi znaczkami. Ustalono, że listy z takimi znaczkami wysyłano z Łodzi do wszystkich ośrodków w kraju oraz zagranicą. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia sześciu Żydów, którzy posiadali budki, t. z. inwalidzkie, przeważnie dzierżawione i w nich sprzedawali masowo fałszywe znaczki. Podczas rewizji znaleziono u nich po kilkaset, lub kilka tysięcy fałszywków. Wczoraj kolporterzy znaczków fa-

szywych odpowiadali przed sądem grodzkim w Łodzi. Nie przyznali się do winy, twierdząc, że znaczki kupowali od nieznanymi osobników i nie wiedzieli, że są fałszywe. Nie wyjaśnili, od kogo nabyli znaczki. Dochodzenie za fałszerzami prowadzone jest w dalszym ciągu.

W wyniku rozprawy skazani zostali 30-letni Moszek Gliksban, 29-letni Jankiel Braun i 28-letni Hersz Bączkowski, każdy na 10 miesięcy więzienia, Dawid Katz, Michał Braun i Bert Rozen, każdy na 6 miesięcy więzienia.

Konfiskaty pism i książek

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział karny sądu okręgowego zarządził szereg konfiskat różnych pism i książek, które zostały nadesłane do Warszawy z Sowietów. M. in. uległo konfiskacie sprawozdanie kominternu. (w)

Z życia spółek akcyjnych

POZNAŃSKI KONCERN TOWARZYSTW UBEZPIECZEN

Odbłyły się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenia towarzystw, należących do koncernu, a mianowicie „Vesty” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń pod przewodnictwem wiceprezesa rady nadzorczej p. Krajny i „Vesty” T-wa Wzaj. Ubezpieczeń od ognia i gradobicia pod przewodnictwem wiceprezesa rady nadzorczej p. Kasprowicza dnia 27 maja rb. oraz Poznańsko - Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń Sp. Akc. dnia 28 maja rb. pod przewodnictwem p. prezesa Samulskiego.

Zatwierdzono zamknięcie rachunkowe i bilansowe za r. 1934 i udzielono władzom pokwitowań. Z przedstawionych sprawozdań wynika, że zamknięcia bilansowe koncernu wykazują łączny zysk w sumie zł 673 282,97. Zbiór składek ubezpieczeniowych brutto uczynił w roku sprawozdawczym łącznie sumę zł 12 895 265,78. Aktywa koncernu wzrosły i na dzień 31 grudnia 1934 r. wynoszą poważną sumę zł 31 526 202,83, fundusze gwarancyjne i rezerwy łącznie sumę zł 21 092 644,77. Podstawy finansowe skoncernowanych towarzystw są silnie umocnione. W roku sprawozdawczym wzrosły lokaty w nieruchomościach, których skoncernowane towarzystwa łącznie obecnie posiadają 31 domów czynszowych: w Poznaniu, Warszawie, Katowicach, Lwowie oraz innych większych miastach Polski oraz w Gdańsku na ogólną wartość bilansową zł 6 669 152,25. Towarzystwa posiadają stale dostateczną płynność funduszy, co niezmiernie ułatwia natychmiastową regulację odszkodowań. Gotówka w kasie i instytucjach kredytowych na dzień 31 grudnia 1934 wynosiła wysoką sumę zł 3 071 617,52.

Wszystkie trzy skoncernowane towarzystwa są oparte wyłącznie o kapitały polskie, to też rozporządzanie środkami płynnymi w wysokich sumach, znamionujące celową i czujną gospodarkę zarządów, należy w stale trwających ciężkich warunkach ogólnie - gospodarczych podnieść ze szczególniejszym uznaniem.

Walne zgromadzenia dokonały uzupełniających wyborów władz towarzystw, na których czele pozostają dalej p. szambelan Edward Potworowski, jako prezes rady nadzorczej obu „Vest”, zaś p. Seweryn Samulski jako prezes rady nadzorczej Poznańsko - Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń.

Z WALNEGO ZEBRANIA „CENTRALI ROLNIKÓW” S. A. w Poznaniu

W dniu 29 maja rb. odbyło się roczne walne zebranie „Centrali Rolników” S. A. pod przewodnictwem wiceprezesa r. n., b. min. Trzczińskiego. Przed przystąpieniem do porządku obrad oddano hold zmarłemu marsz. J. Piłsudskiemu.

Sprawozdanie o działalności spółki złożył dyr. Zmorski, charakteryzując ją na tle położenia gospodarczego rolnictwa. Nadmierne zadłużenie oraz dalszy spadek cen produktów rolniczych czyniły warsztaty rolne w większej części deficytowe, co musiało jeszcze bardziej pogarszać sytuację finansową rolnictwa. Ugi, jakie przyniosło rolnictwu ustawodawstwo o dłużeńiowe, bynajmniej nie kompensowały się ze spadkiem cen produktów, spieniężanych przez wieś. Sytuację tę pogarszają dalsze tendencje autarkiczne w stosunkach międzynarodowych, ograniczające znacznie handel światowy. W tych warunkach działalność Centrali Rolników, pozostającej w stałych stosunkach z rolnictwem, napotykała na wielkie trudności. Najdotkliwiej odczuwała ciężary, wynikające dla niej z ustaw o dłużeńi-

wych, które przyniosły cprawda pewną ulgę rolnictwu, lecz w dużej mierze kosztem instytucji wierzycielskich typu Centrali Rolników.

Mimo tych wszystkich trudności obroty handlowe spółki wzrosły w stosunku doeszlorocznych, przekraczając 37 milj. zł. Działalność na odcinku handlu zbożowego w zbożach nie objętych interwencją państwową wzrosła również, szczególnie wzrosła ilość jęczmienia, wywiezionego przez oddział Centrali Rolników w Gdańsku. Praca pionierska spółki w zdobywaniu nowych rynków zbytu dla polskiego jęczmienia została uwieczniona pomyślnym rezultatem, dwa zamorskie rynki bowiem o znacznej pojemności stały się odbiorcami Centrali Rolników.

Wszystko to świadczy o tem, że przedsiębiorczość prywatna jest w stanie sprostać zadaniom w dziedzinie eksportu zboża i nie powinna być wypierana przez państwową instytucję, wyposażoną w przywileje monopolistyczne. Mimo zwiększonych ogólnych obrotów zyski osiągnięte w roku sprawozdawczym, uległy pewnej redukcji w porównaniu z r. ub. Przypisać to należy przeobrażeniu, jakim uległa struktura handlu zbożowego dzielnic zachodnich, wskutek polityki państwowej instytucji interwencyjnej na tutejszym terenie.

Z kolei dyr. Piłatowski referował sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po przedłożeniu przez dyr. Zmorskiego bilansu oraz rachunku zysków i strat, kurator dr. Seydlitz podniósł, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej przedłożony bilans wykazuje żywotność spółki. Przyjąwszy do zatwierdzającej wiadomości bilans oraz rachunek zysków i strat, udzielono pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Do rady nadzorczej wybrano ponownie ustępujących pp.: M. Dezora, J. Henkla, St. Ponikiewskiego i J. Sierszeńskiego. (AZ)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 31. 5. 1935 r.

Dewizy:		
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	92.25	92.48 92.02
Berlin	213.90	214.90 212.90
Gdańsk	100.—	100.25 99.75
Holandja	356.25	357.15 355.35
London	26.38	26.51 26.25
Nowy Jork kabel	5.31 7/8	5.34 7/8 5.28 7/8
Paryż	34.96	35.05 34.87
Praga	22.10	22.15 22.05
Sztokholm	136.00	136.65 135.35
Szwajcaria	171.70	172.13 135.35
Helsinki	11.65	11.68 11.62

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	41.75
4% poz. inwest.	104.50
4% poz. inwest. seryjna	106.50
5% poz. konwers.	66.00
6% poz. dolarowa	81.00
4% poz. premj. dol.	62.00

Tendencja słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	87.—
Lilpop	9.25
Norblin	32.30
Haberbusch	40.—

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1911 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotę i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tem 5 nagłówkowych.

1. KAMIENICE

Kamienicę czynszowa kupie bezpośrednio od właściciela. Oferty Kurjer Pozn. zdg 90 407

Dom kupie 2x3 gotówka nowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 264

Tynkuję odnawia domy budowniczy Radzimiński. Wodna 13. telefon 13-07. zdg 84 121

7. SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania male: duże nowe używane największy wybór — najniższe ceny — Gwarancja Skóra i S-ka Poznań Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 3393

Kolonjalka bardzo tania. Adres Kurjer Poznański zdg 91 322

Materiały męskie, bielskie, czesanki, szewioty, ubraniowe, płaszczowe tanio. Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20. Hurt. detal — 550 deseni na składzie. Pr 4067-21.124

Futro fokowe 30 zł Kanałowa 8 — 3. zdg 91 508

12. DO WYNAJĘCIA

Wille nowozbudowana, morga ziemi, 5 pokoi, kuchnia, idealne miejsce Puszczkowsko. Pośrednicy wykluczeni, sprzedaż szybko decydującym. Kaleta, kłosek. zdg 91 292

Skład cukierków dobrze zaprowadzony, pokój i kuchnia z pow. choroby kurzynistej sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 91 669

Ciętęcina tanio z kośćmi 1/2 kg od 35 do 45 kule w całości od 45, bez kości 65 i 75 tylko Chwaliszewo 25. p. 2236

Dom piętrowy piekarnia pełnym biegu, dobrze prosperująca, mniejszym mieście, powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 91 353

12. DO WYNAJĘCIA

2 pokoje kuchnia, balkon i piętro wynajmie gospodarz zaraz urzędnikiem lub wojskowym. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 377

15. POKOJE UMEBL.

Balkonowy umeblowany czysty. Małeckiego 22. m. 11. zdg 91 513

Balkonowy pokój. Wierzbicice 3. m. 7. zdg 91 299

23. ROZMAITE

Domy gotowe pod klucz od 500 zł „Archidekor”. Jasna 16. m. 1. zdg 89 046

Fotografowania wyłącznie na plaży Rusałka w Puszczkowie odstąpię. Informacje na miejscu. zdg 91 149

Pończochy skarpetki, kupsz dobre i tanio tylko w firmie „Haftoplis” Stary Rynek 6 (wejście Wiankowa) d 2193

Pończochy - skarpetki dobre tanio tylko w firmie „Haftoplis”

Stary Rynek 6. Wiankowa). Prg 3878-19.71

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Chłopak uczciwy poszukuje pracy lub do posytek pracował już zgrabny i pilny. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 460

Panienska poszukuje posady. zna „Expreso”. Oferty Kurjer Pozn zdg 90 89

Fryzjer dobry pracownik szuka posady. miejscowość obojętna. Zgłoszenia proszę Kurjer Poznański zdg 91 477

Dziewczyna z gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 90 411

Dziewczyna szuka posady bez wynagrodzenia. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 484

Osoba starsza, wdowa uczciwa, pracowna szuka prania, szycia, naprawy bielizny lub posługi, stróżstwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 461

Dziewczyna wiejska młoda przystojna z dobrem gotowa iem szuka posady w dobrym domu od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 240

Panna nawskroś uczciwa, szcym. robotki, szuka posady składu lek. kich prac domowych, najchętniej przyłączeniem do rodziny. Łaska we oferty Kurjer Poznański zdg 91 389

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań. Ostrow Wielkop

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznościami 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadkami do godz. 22-u stróża, do wydania głównego „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości P. K. C. Poznań nr. 200 149